Lech GIEMZA

POETYCKI GŁOS JANA PAWŁA II
Sprawozdanie z konferencji naukowej zorganizowanej przez Koło Polonistów KUL
Lublin, KUL, 15-16 III 2004

16 marca odbyła się konferencja naukowa zatytułowana „«Słuchajcie mych pieśni, słuchajcie mej mowy...». O twórczości Jana Pawła II", zorganizowana przez Koło Polonistów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Spotkanie to miało miejsce 15 i 16 marca w ramach obchodów Dni Papieskich Wydziału Nauk Humanistycznych. Pierwszego dnia odbył się cykl imprez poświęconych osobie Ojca Świętego i jego twórczości. Obchody zostały zainaugurowane Mszą świętą pod przewodnictwem ks. prof. Augustyna Eckmanna, prodziekana Wydziału Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Następnie dokonano uroczystego otwarcia wystaw: „Dokumenty archiwalne Karola Wojtyły" przygotowanej przez Koło Naukowe Historyków Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i „Pomniki Papieża" przygotowanej przez Koło Naukowe Studentów Historii Sztuki. Bezpośrednio po tym wydarzeniu uczestnicy wysłuchali wykładu „Pomniki Papieża" zaprezentowanego przez mgr. Kazimierza Ożoga. Ukoronowaniem tego dnia był wieczór obcojęzycznej recytacji poezji Karola Wojtyły zatytułowany „Takim jestem – pieśniany władyka".

Konferencja, która odbyła się w Auli im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, wypełniła drugi dzień obchodów. Sam tytuł mógł już sugerować pewną dwubiegunowość rozważań, podział na te głosy, które dotyczą twórczości Karola Wojtyły, i te, które koncentrują się na nauczaniu papieskim, na oficjalnych wypowiedziach oraz na języku Jana Pawła II. Rzeczywiście, można wskazać odczyty, które odnosiły się tylko do jednego wymiaru papieskiej aktywności; przykładem jest wykład dr Doroty Zdunkiewicz-Jedynak z Uniwersytetu Warszawskiego poświęcony idei nowej ewangelizacji, w którym autorka szczegółowo analizowała problem inkulturacji. W podtekście większości wykładów pozostawał jednak nierozerwalny związek twórczości literackiej z duszpasterską działalnością Papieża.

Podstawowe pytanie postawił już w pierwszym wykładzie prof. Jerzy Święch z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, a brzmiało ono: „Czy Karol Wojtyła jest poetą?". Okazuje się, że teksty Karola Wojtyły, które gotowi bylibyśmy a priori uznać za poetyckie, niekiedy z trudem odpowiadają standardom poetyckości. Decyduje o tym przede wszystkim traktatowy typ

tych utworów, dowartościowanie dyskursu, często kosztem ornamentyki, ale także odmienne postrzeganie sensu poezji niż proponowane przez awangardę „wyrażanie niewyrażalnego".

Dalsza część wykładu była jednak poświęcona Karolowi Wojtyle jako poecie, co profesor Święch uczynił w sposób niezwykle precyzyjny i czytelny dla odbiorców. Wychodząc od tezy, że opozycja wiersz-proza w twórczości Andrzeja Jawienia jest jednak obecna, prelegent stwierdził, że cechą najważniejszą tej poezji jest – wynikające z fascynacji Norwidem – przekonanie o sile poezji jako słowa przenikniętego prawdą. Profesor Święch zauważył: „Byłoby banałem stwierdzić, że poezja Wojtyły wyraża prawdy wiary. Jego myśl krąży wokół różnych życiowych sytuacji, w których dochodzi do spotkania z prawdami wiary".

O poetyckości tych tekstów decyduje, według prelegenta, użycie wysokiego stylu, widocznego głównie na poziomie leksyki i składni na przykład przez zastosowanie inwersji, metrum poetyckie, a także twórcze nawiązanie do tradycji Norwida. Typowym zabiegiem w twórczości artystycznej Karola Wojtyły jest redefinicja terminów o zasięgu społecznym, na przykład pojęcia ojczyzny, czy też uprzywilejowanie dyskursu. W samej koncepcji poezji wyraźna jest natomiast inspiracja myślą Paula Ricoeura. Ten wybitny filozof zakłada bowiem, że w procesie mowy już wszystko zostało dokonane, a następnie zapomniane. Wysiłkiem poezji jest odzyskać to, co uległo zapomnieniu. Na gruncie tej teorii możliwe jest kontynuowanie odmiennej tradycji poetyckiej od proponowanej przez awangardę.

Wybraną płaszczyzną literackiej twórczości Jana Pawła II zainteresowała uczestników konferencji prof. Mirosława Ołdakowska-Kufel z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, podejmując temat: „Postacie biblijne w twórczości poetyckiej Jana Pawła II". Referat ten obejmował zarówno poetycki, jak i dramaturgiczny dorobek Ojca Świętego. Prelegentka skupiła się na fazie jego dojrzałej twórczości, zauważając, że utwory młodzieńcze nie wykraczają w tym zakresie poza przyjętą konwencję. Utwory późniejsze pozwalają natomiast dostrzec dużą łatwość w poruszaniu się autora wśród wielu różnorodnych konwencji i – ostatecznie – odejście od przyjętych konwencji literackich.

Spośród szeregu postaci biblijnych (pierwsi rodzice, patriarchowie, Izajasz, Maria-matka Jezusa, Maria Magdalena, apostołowie Jan, Piotr i Paweł, Cyrenejczyk, bohaterowie przypowieści) profesor Ołdakowska-Kufel wybrała trzy, by na ich przykładzie wskazać reprezentatywne cechy warsztatu literackiego Jana Pawła II. W wierszu *Matka* głównym bohaterem jest Maryja. W utworze tym zostało podkreślone Jej doskonałe zespolenie z Synem, ukazane jako powód do chwały większy, niż fakt bycia matką Boga. Przedstawienie Maryi zespolonej z Chrystusem pozwala umieścić ten utwór – według prelegentki – w nurcie poezji mistycznej. Z kolei w poemacie *Profile Cyrenejczyka* pojawia się postać Szymona, przedstawionego jako „sprawiedliwy, który nie chce nieść krzyża". Jego sytuacja jest sytuacją każdego z nas, dlatego Cyrenejczyk staje się figurą każdego człowieka.

Szczególne bogactwo znaczeń niesie ze sobą postać Adama – pierwszego człowieka. Jest on obecny w tekstach poetyckich, a także w dramatach. W *Tryptyku rzymskim* wraz z Ewą uczestniczy

w Boga widzeniu świata. Jest praojcem wszystkich ludzi, ale też, podobnie jak Cyrenejczyk, prefiguracją każdego człowieka. To w Adamie wszyscy zgrzeszyli, ale też właśnie on jest zapowiedzią Zbawiciela. Prelegentka zauważyła, że Adam jest zarazem konkretną osobą i postacią symboliczną. Podobnie jak inni biblijni bohaterowie Jana Pawła II, Adam pozbawiony jest plastyczności, „nie jest postacią do oglądania" – spointowała profesor Ołdakowska-Kufel.

Kolejny referat, przedstawiony przez dr Bernadettę Chachulską z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, odnosił się do *Tryptyku rzymskiego*. Trudno się dziwić zainteresowaniu uczestników akurat tym dziełem, skoro powstało ono dwadzieścia pięć lat po zamilknięciu Wojtyły-poety. Jest to tekst pod wieloma względami niezwykły, którym fascynację wyrażali również pozostali prelegenci, niezależnie od prezentowanego zagadnienia. Przypomnieć tu wypada sesję naukową poświęconą wyłącznie temu dziełu, która odbyła się w minionym roku na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, bezpośrednio po ukazaniu się tekstu na księgarskich półkach. Kierunek interpretacji obrany przez doktor Chachulską został zarysowany już w tytule wystąpienia: „*Tryptyk rzymski* wobec tradycji liryki medytacyjnej".

Najszerszym kontekstem dla *Tryptyku rzymskiego* jest oczywiście nurt poezji religijnej. Prelegentka zauważyła, że „liryczny głos Jana Pawła II jest śladem swobodnej syntezy twórczości poetyckiej i zaangażowania religijnego". Utwór ten pojawia się jednak również – jak powiedziała doktor Chachulska – „w nadzwyczajnym momencie czasu prywatnego i czasu historycznego". W dalszym wywodzie prelegentka zwróciła uwagę na dwa konteksty interpretacyjne: traktatową twórczość Czesława Miłosza i poezję Reinera Marii Rilkego. Twórczość Miłosza pozostaje najbliższym kontekstem dla *Tryptyku rzymskiego*, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę odrębność przesłania. O niewątpliwych związkach dzieła Ojca Świętego z tekstami Miłosza świadczą zarówno dominacja stylu dyskursywnego, jak i obecność sytuacji medytacyjnych. Zestawienie natomiast z twórczością Rilkego pozwala wskazać takie cechy *Tryptyku rzymskiego*, jak: ukazanie dramatycznej sytuacji zmierzenia się z kresem własnego życia, pokazanie odmienności człowieka w świecie przez jego zdolność zdumienia oraz obecność postaci biblijnych jako figur niezbędnych do egzemplifikacji sensu.

Odmienną perspektywę spojrzenia na ten sam utwór zaproponowała dr Danuta Bieńkowska z Uniwersytetu Łódzkiego w odczycie „*Tryptyk rzymski*. Karola Wojtyły rozważania semantyczno-stylistyczne". Zakładając, podobnie jak przedmówczyni, medytacyjny charakter tekstu, wskazała na takie elementy charakterystyczne dzieła Wojtyły, jak: dyskursywność (dialogowość), liryczność (poetyckość), synkretyczność, religijność, filozoficzność, metafizyczność, hieratyczność, dynamizacja. Ze wskazanych cech prelegentka wybrała dyskursywność jako przedmiot dalszej refleksji. Cecha ta została rozpatrzona w trzech różnych ujęciach: jako imitacja rozmowy, stylizacja dialogu oraz jako perspektywa transcendentna dialogu, którego adresatem jest Bóg. W kontekście tych rozważań pojawił się problem związków z Biblią, Jan Paweł II należy bowiem do grona poetów, którzy nie tyle nawiązują, co raczej „piszą Biblią". Tekst biblijny spełnia nie tylko funkcję autorytatywną,

ale przede wszystkim inspirującą. Pozwala postawić ważkie pytania, niekiedy nacechowane zwątpieniem. To ostatnie stwierdzenie nabiera szczególnego znaczenia w przypadku, gdy twórczość Karola Wojtyły spotyka się z bezkrytyczną recepcją – zauważyła prelegentka i na koniec swojego wykładu zdefiniowała medytatywność *Tryptyku rzymskiego*. Polega ona – według doktor Bieńkowskiej – na „dominacji myśli i podporządkowaniu jej innych elementów utworu".

Szczególnie atrakcyjną, bo wspomnieniową konwencję wystąpienia zaproponował słuchaczom prof. Józef Fert z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Podjął on temat: „Ojczyzna z perspektywy *Tryptyku rzymskiego*". Nawiązał do osobistego spotkania z Ojcem Świętym w czasie swojego pobytu w Rzymie i wręczenia Janowi Pawłowi II rocznika „Studia Norvidiana". Ojciec Święty powiedział wtedy: – Pamiętajcie o ojczyźnie! Obierając taki punkt wyjścia, profesor postawił pytanie: Od kiedy ojczyzna w twórczości Wojtyły zajmuje miejsce wymagające uważniejszej refleksji czytelnika? Tekstem rozpoczynającym ten okres – według prelegenta – jest *Wigilia wielkanocna 1966*. Później temat ojczyzny w twórczości Wojtyły-Jana Pawła II wraca wielokrotnie, również w pamiętnych wypowiedziach w czasie kolejnych pielgrzymek do Polski. Według profesora Ferta, ojczyzna w twórczości Wojtyły staje się rzeczywistością, która pozwala „być zawsze u siebie i zawsze być sobą", nie przestając równocześnie być obywatelem świata. W *Tryptyku rzymskim* szczególnie podkreślony zostaje związek ojczyzny z ziemią. Nasza ziemia-ojczyzna staje się w tym literackim dziele Papieża obrzędem, który został zobrazowany motywem wody oczyszczającej.

Pytanie, które na początku konferencji postawił profesor Święch, sparafrazował prof. Wojciech Kaczmarek z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który w wykładzie „Przeniknąć człowieka. Człowiek i słowo w teatrze Jana Pawła II" zastanawiał się, jakim dramaturgiem jest Karol Wojtyła i jak możemy określić jego twórczość. Najprostsza odpowiedź brzmi, że jest to twórczość chrześcijańska i personalistyczna, zarówno w założeniu, jak i w realizacji. Teksty sceniczne Jana Pawła II wyrastają z wielu źródeł: osobistej lektury, studiów polonistycznych, uczestnictwa w działaniach Teatru Rapsodycznego, przeżywania powołania kapłańskiego, doświadczenia wojny. Podstawowe założenie tych utworów, zdaniem prelegenta, sprowadza się do stwierdzenia, że człowiek nie jest wyłącznie historyczny. Istota człowieczeństwa polega na tym, że osoby ludzkiej nie można zrozumieć, posługując się wyłącznie kategoriami historycznymi; każdy nosi w sobie pierwiastek ahistoryczny. Konsekwencją takiego rozumienia człowieka jest budowana w utworach scenicznych Jana Pawła II „dramaturgia wnętrza" – pomiędzy tym, co zewnętrzne, a tym, co wewnętrzne.

Profesor Kaczmarek dla zobrazowania powyższych tez przywołał dramat *Brat naszego Boga*. Chrześcijańskie widzenie świata opiera się w tym dramacie na zastąpieniu komunikacji pomiędzy „ja" a „ty" relacją „ja" – „ja". Wojtyła ukazuje tę zmianę poprzez pracę głównego bohatera tego dramatu Adama Chmielowskiego – nad obrazem *Ecce homo* (fotokopia obrazu towarzyszyła odczytowi). Adam „bierze na warsztat" przeżycie wizyty w miejskiej ogrzewalni. Staje w ten sposób przed prawdą, że drugi człowiek jest obrazem mnie, tak jak

każdy jest obrazem Boga. Dostrzeżenie tej niezmiennej prawdy staje się podstawą nawrócenia bohatera dramatu i każdego człowieka patrzącego na świat w sposób chrześcijański.

W ramach konferencji mogliśmy wysłuchać także wykładów, które wykraczały poza krąg zagadnień literackich. Stosunkowo najbliżej tego kręgu znalazł się odczyt dr Anetty Paglińskiej z Uniwersytetu Łódzkiego „Miłosierdzie większe niż sprawiedliwość. Piękno myśli i słowa w encyklice *Dives in misericordia*", w którym problem struktury dokumentu papieskiego został ujęty z punktu widzenia jego literackości. Dla prelegentki jest to przykład tekstu, który podważa przekonanie o urzędowym, oficjalnym tonie encyklik. Papież w tym dokumencie porusza się na obszarze złożonych zagadnień, uważny czytelnik znajdzie jednak dla siebie wiele myśli „urzekających w swej prostocie". Tym samym encyklika staje się „sztuką pięknego myślenia". W centrum zagadnień *Dives in misericordia* jest postać Chrystusa, zarówno miłosiernego, jak i pragnącego naszego miłosierdzia. Miłosierdzie w tym dokumencie jest definiowane jako miłość czynna, miłość, która zwraca się do człowieka. Doktor Paglińska, zamykając swą wypowiedź, porównała strukturę encykliki do struktury dramatu: znajdujemy tu kolejno ukazanie problemu, rozwinięcie, aż po ostateczne jego rozwiązanie w dwóch ostatnich rozdziałach dokumentu.

Prof. Władysława Książek-Bryłowa z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w odczycie „Językowe sposoby wartościowania ludzkiego życia w tekstach Jana Pawła II (na przykładzie *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*)" podjęła zagadnienie języka i wartości w cyklu katechez papieskich. Prelegentka zauważyła, że teksty te „są fenomenem sztuki kaznodziejskiej". Wpisany w tekst wykładów mówca, który ma dużo do zaoferowania słuchaczowi, traktuje go tutaj z szacunkiem, jednocześnie wymagając od niego uważnego towarzyszenia. Dzieło Papieża ma charakter analityczny: wychodząc od założenia, że człowiek jest najwyższym dobrem, Jan Paweł II wskazuje na różne świadczące o tym argumenty. Argumentem staje się już samo słowo „osoba", które nie pozwala uznać człowieka wyłącznie za reprezentanta gatunku. Autor katechez formułuje definicję osoby, która ma charakter wartościujący i perswazyjny. Podkreśleniu wartości osoby – według Książek-Bryłowej – służy również neologizm utworzony przez Papieża, „wy-osobnienie", który oznacza tyle, co „wytwarzać osobę". Tym, co wyróżnia osobę spośród innych bytów, jest jej nieprzekazywalność, zdolność samostanowienia, pewna niedostępność. Do typowych dla Jana Pawła II sposobów wartościowania prelegentka zaliczyła: 1. wartościowanie przez zatrzymanie, deliberację, definicję, 2. umieszczenie w kontekście (najczęściej jest to kontekst biblijny), 3. konstrukcje dwuwyrazowe typu: człowiek-osoba, komunia osób, człowiek popędliwości, partner Absolutu, 4. stałe odnoszenie człowieka do Boga. Cechy językowe dzieła *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* wynikają z jego medytacyjnego charakteru; adresatem katechez jest człowiek myślący i szukający Boga.

Problem wartościowania powrócił w wykładzie profesora E. Fiały z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który w zagadnieniu „Papieża metafory genialne" pokazał, jak metafory obecne w wypowiedziach papieskich potrafią zmieniać utarte schematy myślowe. Genial-

ność papieskich sformułowań – według prelegenta – łączy zmianę perspektywy spojrzenia z siłą oddziaływania. Jako przykład profesor Fiała wymienił i przeanalizował strukturę czterech metafor: „Żydzi, nasi starsi bracia w wierze", „Ewangelia życia wobec cywilizacji śmierci", „wyobraźnia miłosierdzia", „dwa płuca Kościoła". Pierwsza metafora pozwala dostrzec w żydach, długo postrzeganych jako wrogowie Kościoła, lud Starego Przymierza, z którego wywodzi się Nowe Przymierze. Z kolei z drugiej metafory promieniuje obraz dwóch rzeczywistości: sformułowanie „ewangelia życia" wzbogaca sens słowa „życie", wychodzi poza płaszczyznę biologii, aby objąć duchowy wymiar życia człowieka. Jak zauważył prelegent, „w metaforze Papieża sprawdza się teza Maxa Blacka, że metafora nie zamyka się na związku dwóch wyrazów, lecz promieniuje na cały tekst, tworząc tak zwany obraz metaforyczny". Podobnie sformułowanie „wyobraźnia miłosierdzia" staje się nośnym obrazem metaforycznym, który przekracza inne formy wyobraźni. Przenośnia „dwa płuca kościoła" zmienia natomiast nasze myślenie o chrześcijańskich kościołach Wschodu. Jest to wyrażenie operujące semantyką ciała, podobną do tej z fragmentu Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian, w którym Kościół traktowany jest jako mistyczne Ciało Chrystusa. Metafory papieskie są zatem – jak stwierdził profesor Fiała – sprzeciwem wobec mitologii kultury, od antysemityzmu po sekularyzm. Wyraża się w nich także zupełnie nowa wizja Kościoła. Trudno nie zauważyć jednak, co podkreślił prelegent, że przez współczesną kulturę, w tym media, metafory te są pomijane lub sprowadzane do poziomu płytkich haseł.

W części poświęconej na dyskusję to właśnie odczyt profesora Fiały stał się przedmiotem dłuższej wymiany zdań. Profesor E. Żwirkowska podkreśliła zbyt ostre, według niej, przeciwstawienie przez prelegenta „semickości", jako myślenia opartego na bezpośrednim doświadczeniu, i „greckości", jako myślenia polegającego na abstrahowaniu pojęć, w nauczaniu Papieża. Jej zdaniem, jeśli już można mówić o takim podziale, to większą rolę odgrywa tu myślenie pojęciowe, abstrakcyjne.

Całkowicie odmienne spojrzenie na działalność Jana Pawła II, bo z perspektywy nowej ewangelizacji w nauczaniu papieskim, zaproponowała dr Dorota Zdunkiewicz-Jedynak w odczycie „Nowa ewangelizacja, nowa perswazja". Ewangelizacja jest to głoszenie Dobrej Nowiny z oddziaływaniem na odbiorcę tak, by wpływała ona na jego sposób myślenia, postawę, zachowanie. Nowa ewangelizacja nie różni się od „starej" treścią przekazu, różni się natomiast stylem przekazu. Za wzór można uznać pielgrzymki papieskie, w których Ojciec Święty stara się dotrzeć ze swym nauczaniem do wszystkich ludzi. Prelegentka wymieniła pięć elementów charakteryzujących nową ewangelizację. Po pierwsze – adresat: nie tylko ludzie niewierzący, ale również ochrzczeni, którzy z czasem stracili kontakt z Kościołem. Następnie podmiot – Ewangelię ma głosić również laikat. Nowa ewangelizacja „nie ufa mocy słowa", od głoszonego słowa ważniejszy jest – i to kolejny wymieniony element – osobisty przykład. Istotne jest również zastosowanie nowych metod i środków wyrazu. Ostatnim novum współczesnej ewangelizacji jest inkulturacja, wkroczenie z Ewangelią w nowoczesną sytuację społeczną. To na niej

prelegentka skupiła swoją uwagę, mówiąc o obecności treści religijnych w Internecie oraz analizując język, którym młodzi ludzie wyrażają swoje doświadczenie wiary.

Przykłady przytoczone przez doktor Zdunkiewicz-Jedynak wzbudziły wiele kontrowersji. Znalazły się wśród nich wypowiedzi obecne na chrześcijańskich portalach internetowych, często krytyczne wobec instytucji Kościoła. Podczas dyskusji przedstawione zostało również świadectwo nawróconego muzyka rockowego, który o swojej przemianie mówił w kategoriach „narkotykowego odjazdu". W dyskusji, która wywiązała się bezpośrednio po tym odczycie, prof. W. Kaczmarek mocno zaprotestował przeciwko łączeniu pojęcia nowej ewangelizacji ze „śmietnikiem językowym". W odpowiedzi prelegentka odcięła się od takiego stwierdzenia, przyznając, że nie taka była intencja jej wypowiedzi. Podkreśliła natomiast, że „sprawą wielkiej wagi jest stworzenie takiej formuły, która pozwoli zachować religijny charakter przekazu. Kod wypracowany przez dwa tysiące lat staje się dla współczesnych nieczytelny". Czy wykorzystanie kategorii popkulturowych nie prowadzi do wypaczenia obrazu Boga? – to pytanie zamknęło odczyt, a zarazem otworzyło uczestnikom konferencji możliwość samodzielnej refleksji.

Ostatnie wystąpienie dotyczyło języka, którym posługuje się Jan Paweł II. Dr Henryk Duda z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zaproponował temat „Polszczyzna Jana Pawła II. Uwagi dialektologa". Analizy prelegenta odnosiły się do pastorałki *Oj, Maluśki, Maluśki*, którą Ojciec Święty zaśpiewał podczas spotkania kolędowego w Watykanie w roku 1981. Trzy ostatnie spośród dwunastu zwrotek zostały przez niego zaimprowizowane. Według doktora Dudy, do charakterystycznych elementów językowych papieskiego wykonania należą: mazurzenie, obecność samogłosek pochylonych, fonetyka międzywyrazowa, udźwięcznienie wewnątrzwyrazowe (wymowa typu jezdem). Wymienione cechy świadczą o tym, że Jan Paweł II jest człowiekiem południa Polski, co prelegent dowcipnie ujął w słowach: „Jego mowa go zdradza". Dialektyzmy nie pojawiają się jednak w oficjalnych wypowiedziach Papieża, co świadczy o wysokiej samoświadomości językowej Ojca Świętego – podsumował swoją wypowiedź doktor Duda.

Kończąc uwagi na temat konferencji należy przyznać, że zaprezentowane wykłady były nie tylko ciekawe i przedstawione w sposób przyciągający uwagę słuchaczy, ale kierowały się ku obszarom jeszcze nierozpoznanym w twórczości Karola Wojtyły-Jana Pawła II. Tym bardziej należy żałować, że spotkanie organizowane przez Koło Polonistów spotkało się głównie z zainteresowaniem kadry naukowej, a z tak niewielkim odzewem ze strony studentów.